

Dobry Start Przedszkolaka, czyli pomysł na wiejskie przedszkola

Autor: Mariola Kurczyńska

„Najlepsza inwestycja w człowieka 2008” – taki tytuł otrzymał nagrodzony projekt „Alternatywne Formy Edukacji Przedszkolnej – Dobry Start Przedszkolaka” realizowany przez połączone siły dwóch, świdnickiego (nr 49) i legnickiego (nr 82), oddziałów Polskiego Towarzystwa Dysleksji.

Wokół Świdnicy i Legnicy skupiły się 33 wiejskie przedszkola utworzone dla blisko pół tysiąca dzieci w wieku 3-5 lat. Unia Europejska dała na ten cel aż cztery miliony złotych. Projekt zakładał przede wszystkim zapewnienie dzieciom wiejskim lepszego startu w edukację. W przedszkolach wykorzystano *Metodę Dobrego Startu* prof. Marty Bogdanowicz. Zapewniono dzieciom i rodzicom opiekę specjalistów: psychologów, pedagogów i logopedów. Dzięki m.in. Skali Ryzyka Dysleksji udało się w porę zdiagnozować potencjalne zagrożenie dysleksją, czy dysgrafią. *Metoda Dobrego Startu* oraz cały arsenał metod terapeutycznych zastosowanych przez specjalistów przyniosły oczekiwane rezultaty. Wiejskie społeczności oprócz przedszkola otrzymały wiedzę na temat dysleksji oraz sposobów radzenia sobie z tym problemem. To zadecydowało o innowacyjności projektu.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w ramach konkursu Dobre Praktyki EFS 2008 wyróżniło projekty, dzięki którym środki EFS trafiły do przeciętnego człowieka i zmieniły jego życie. Spośród 240 zgłoszonych projektów Dobry Start Przedszkolaka zajął **zaszczytne pierwsze miejsce** na liście 15 wyróżnionych. 23 czerwca 2008 r. w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród autorom najciekawszych projektów.

Pani minister, pani przytrzyma te kwiatki...

Głęboki oddech. Wchodzę na scenę. Przede mną cała sala ludzi. Jakies półtora tysiąca osób. Elegancka minister wręcza mi statuetkę. Elegancki pan daje mi ogromny bukiet i dyplom, ale ja myślę, że to jakiś obraz, bo w oprawie i bardzo ciężki. Obciążona tymi nagrodami wyglądam raczej nieelegancko. Obiecałam dziewczynom, że podniosę statuetkę do góry jak Oskara. Tylko że obie ręce zajęte.

Pani minister, pani przytrzyma te kwiatki.... Zanim zdążyła się zdziwić, nasza statuetka powędrowała do góry jak Oskar. Oklaski.



Na zdjęciu: Mariola Kurczyńska ze statuetką
Fot. Piotr Krzyżanowski

Pisaliśmy ten projekt z myślą o dzieciach. O tych dzieciach z dolnośląskich wiosek, które miały nigdy nie dowiedzieć się, jak to jest być w przedszkolu. Pisaliśmy z myślą o ich rodzicach, którzy mieszkając na wsi, są zdani sami na siebie w wychowaniu dzieci. Często nieświadomie popełniają błędy wychowawcze, które przekazują dalej, z pokolenia na pokolenie. A przecież „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie....”

Ola jest z „ryzyka dysleksji”

Urodziła się niedotleniona. Osiem na dziesięć punktów w skali Apgar. Chodzi do małej wiejskiej szkoły, gdzie do tej pory nie odnotowano ani jednego takiego przypadku. Nie wymieni nazw miesięcy po kolei, nie zna się na zegarku. Nauczyciele uważają, że to wina rodziców. Nie zgadzam się. To ja jestem jej matką. Chce mi się płakać. Nie mam pojęcia, co to jest ryzyko dysleksji.

Internet. Polskie Towarzystwo Dysleksji. Pierwsze słyszę. Gdzie? Najbliżej w Świdnicy. Jadę. Danusia Stempowska. Jej syn też ma problemy, większe niż Ola. Danka ciągnie mnie do Jeleniej Góry. Profesor Bogdanowicz. Na żywo. Rejestruję każde słowo jak najlepszy dyktafon. Literatura. Rozmowa z profesorem, dedykacja w książce. Inspiracja. W mojej głowie wojna. Dalej idzie samo. Podyplomówka z terapii pedagogicznej. Otwieram poradnię psychologiczno- pedagogiczną. Nie wiem, czy dam radę. Problemy piętrzą się. Trudno. Rejestruję nowy oddział PTD. Ma numer 82. Mam nadzieję, że to dobra liczba. Nawet nie zauważyłam że w ciągu kilku lat zmienił się mój zawód i moje życie. Jestem terapeutką, pomagam dzieciom.

Ola przynosi świadectwo z biało-czerwonym paskiem. Ukradkiem ocieram wilgotna kroplę z oka. To znacznie więcej niż oczekiwałam.

Jak podzielić się tą wiedzą z innymi? Jak pomóc większej grupie dzieci? Jak dotrzeć do dzieci wiejskich?

Niezawodna Danusia Stempowska ciągnie mnie tym razem do Świdnicy. Przy kawusi rozmawiamy we cztery. Grażynka Karpa, polonistka i terapeutka ze Świdnicy walcząca o prawa dzieci z dysleksją, działa w PTD od lat. Iza Rakoczy, pedagog z Domu Dziecka w Wałbrzychu, postanawia znaleźć ludzi, którym równie bliskie są te problemy. Przychodzi do PTD.



Na zdjęciu: Autorki projektu od lewej – Mariola Kurczyńska, Grażyna Karpa, Izabela Rakoczy
Fot. Piotr Krzyżanowski

Rodzi się pomysł

Nasz plan jest szalony. Chcemy wykrywać ryzyko dysleksji u małych dzieci, najlepiej 3-5 letnich. Zwłaszcza na wioskach, bo tam świadomość jest niewielka, a rozwój dzieci często jest zaniedbywany. Ale jak je zgromadzić? Iza rzuca hasło: przedszkola. Jezu, przecież na wioskach nie ma przedszkoli. Tym lepiej. A skąd na to pieniądze? Stawiamy na Unię Europejską. Nigdy nie pisałam wniosku. Boję się jak nie wiem. Dziewczyny też nie mają o tym pojęcia. Umawiamy się, że piszemy projekt treningowy. To znaczy, wiadomo, że on nie przejdzie, ale przynajmniej czegoś się nauczymy i może w przyszłości jeszcze jakiś napiszemy. Ta koncepcja spotkała się z ogólną aprobatą, więc zupełnie na luzie, w pogodnych nastrojach zabrałyśmy się za wymyślanie, jakby to było fajnie gdyby.... No taki koncert życzeń.

A wtedy przestraszyłyśmy się nie na żarty!

Tymczasem ministerstwo edukacji oceniło nasz projekt bardzo wysoko i przyznało nam na realizację- bagatelka- cztery miliony złotych. Wtedy przestraszyłyśmy się nie na żarty. Nasze marzenia nagle stały się rzeczywistością. Otrząsnęłyśmy się z pierwszego szoku i ostro zabrałyśmy się do roboty.

Nie mamy czasu na odpoczynek

Tak to działa, że w ciągu miesiąca musiałyśmy wydać pierwszy przyznany nam milion.

- *Dzień dobry, czy są bloki rysunkowe? – Tak, są.*

- *To poproszę czterysta dziewięćdziesiąt pięć!*

Tworzymy 33 przedszkola w dziesięciu gminach wiejskich naszego województwa. Gdzie tylko się da – w szkołach, świetlicach wiejskich, domach kultury, a nawet w remizie strażackiej. Kupujemy meble, dywany, wykładziny, sprzęt RTV. Pamiętamy o nożyczkach dla leworęcznych, tacach z kaszą manną. Puzzlach, klockach, lalkach i samochodach. Chusta Klanzy? - proszę uprzejmie. Co jeszcze?

Trwa nabór dzieci. Rekrutacja nauczycielek. Organizujemy dla nich szkolenie z Metody Dobrego Startu pod czujnym okiem fachowców. Wyposażamy przedszkolanki w niezbędne materiały i pomoce. Planujemy konsultacje z metodykiem. Zatrudniamy psychologów, pedagogów i logopedów. To nasz gwóźdź programu. To oni będą diagnozować dzieci, prowadzić terapie, rozmawiać z rodzicami. Każdy z nich pracuje 5 godzin miesięcznie w każdym przedszkolu. Na początku rodzice nie chcą. Jakie badanie? A co mój synek chory? Ci sami rodzice za 3 miesiące ustawiają się w kolejce do „fachowców od dzieci”, jak ich tu nazywają.

Nie mamy czasu na odpoczynek. Organizujemy dowóz dzieci. Zapewniamy im śniadanka. Wiem przecież, jak to jest na wsi. Okaże się później, że nasze śniadanka stanowią jedyny posiłek dla niektórych dzieci. Za wszystko płaci Unia. Prezenty na Mikołaja, Dzień Dziecka, wyprawki. Łzy matek na Dzień Matki – tego już nie przeliczamy na pieniądze.

- *Moje dziecko nauczyło się dobrego kontaktu z rówieśnikami, poznało wiersze, gry i zabawy, ćwiczy pamięć. Będzie miało lepszy start do szkoły. Jest zdyscyplinowane, nauczyło się porządku w czasie zabawy i nauki. Lepiej się rozwija.*

- *Dominika od niedawna jest w przedszkolu. W domu nigdy nie rysowała. W przedszkolu okazało się, że ma duży talent plastyczny. Błyskawicznie nauczyła się nazywać kolory.*

- *Nagrałam na komórkę jak Patrycja śpiewa. Ustawiłam sobie jako budzik. Teraz co rano budzi mnie piosenka mojej córeczki. Nawet pani nie wie, jak ja się cieszę z tego przedszkola....*



Na zdjęciu: Mariola Kurczyńska w otoczeniu dzieci z Chróstnika
Fot. Piotr Krzyżanowski

Autorki projektu dziękują pani prof. Marcie Bogdanowicz za dorobek naukowy, który stał się dla nas jednym ze źródeł inspiracji, a opracowana przez nią Metoda Dobrego Startu sposobem na podniesienie jakości oferty edukacyjnej w przedszkolach. Podziękowania kierujemy również pod adresem pani Renaty Czabaj – przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Dysleksji za zaufanie przy realizacji tak dużego przedsięwzięcia.

Projekt *Alternatywne formy edukacji przedszkolnej – Dobry start przedszkolaka* trwał od 1 marca 2007 do 30 czerwca 2008.

Więcej informacji na stronie: www.dobrystartprzedszkolaka.pl